# Tekst audiodeskrypcji do obrazu Człowiek mucha, listopad 1995 r., 91,1 x 60,9 cm, akryl na płótnie

Zbiegowisko na rogu kamienicy. Grupa osób w różnym wieku obserwuje mężczyznę, który wspina się po elewacji budynku. To tytułowy „człowiek mucha”. Dotarł już prawie na dach. Jest ubrany na czerwono. Grupa na obrazie liczy 10 osób. Każda z nich przedstawiona jest w typowy dla malarstwa Majera sposób, z uproszczoną sylwetką i szczegółowo oddaną twarzą, z której łatwo wyczytać emocje.

Pośrodku grupy znajduje się kobieta trzymająca chłopca za rękę. Przedstawieni są w dolnej, środkowej części obrazu, plecami do nas. Kobieta ma na sobie czerwoną sukienkę i kapelusz w słomkowym kolorze. Dziecko ma niebieską czapkę, błękitną marynarkę, białą koszulę i krótkie szare spodnie.

Kirszenblat ukazuje zróżnicowane reakcje na „człowieka muchę”. Przed kobietą z dzieckiem stoi uśmiechnięty mężczyzna, a po lewej rozbawiona para. Z prawej zaś strony za głowę łapie się zadumany staruszek, a obok stoją przerażone dwie kobiety.

Znaczną część obrazu zajmuje kamienica, na którą wspina się tytułowa postać. Ma dwie duże różowe ściany o łososiowym odcieniu i szary dach z rynnami. Z prawej strony budynku jest sześć okien, drewniane drzwi i fragment zaokrąglonej bramy. Zapewne prowadzi ona na podwórze. Droga, na której znajduje się zbiegowisko, jest szara i zajmuje około ⅓ obrazu.

Majer Kirszenblat tak wspominał przedstawioną na obrazie sytuację:

„Najbogatszy mieszkaniec miasta, Lajzer Mandelbaum, posiadał piękną kamienicę w Opatowie oraz rezydencję w Warszawie. Jego opatowska kamienica była największa w całym mieście. Pewien człowiek, reklamujący się jako „człowiek mucha”, wspinał się po rogu kamienicy Mandelbauma. Chwytał się narożnych boni – wystających z elewacji kamieni. Kiedy docierał na szczyt, przymocowywał tyczkę do dachu i wyczyniał jakieś akrobacje”.

Twórczość Kirszenblata to wspomnienia z dzieciństwa spędzonego w przedwojennym Opatowie. Często są to sceny rodzajowe i postacie, które miał okazję obserwować.

Obraz „Człowiek mucha” intryguje dziwną sytuacją. Zróżnicowanie reakcji emocjonalnych przechodniów dodaje dziełu element humorystyczny. Ta sytuacja z dalekiej przeszłości wydaje się pozytywnym i jednocześnie nieco absurdalnym wspomnieniem.